Cena 60 hal

Dziennik wychodzi codziennie rano ... poniedziałki ...

... administracyi ... Str... 329, w ... 1556 ... nie zwraca się.

Konto P. K. O. Nr. 141.121 ... Galicyjskiej ... Wydawniczej w Krakowie

Nowy Dziennik

Cena 60 hal.

Prenumerata w Krakowie mies. 14 K. kwart. 41 Kor. z odnoszeniem do domu mies. 16 Kor kwart. 48 Kor. Na prowincyi 16, kwart. 48 K. Za granicą: mies. 18 Kor kwart. 54 Kor. Cena ogłoszeń: 1 w. pet. 1-szp. 0·80 (Mk. 0·80) Nadesłane; 1 w. pet. 3·— (Mk. 3·—) Tekst: 1 w. pet 8 (Mk. 5·—) Zawiadomienia ślubne za gratulacye: kor

Rok II. Kraków, sobota 15 listopada 1919. Nr. 252

Exposé premiera.

Kraków, 14 listopada.

(fr) Premier Paderewski jest mówcą zręcznym i wykwintnym, który potrafi umiejętnie wykorzystać swój talent oratorski i umie dzięki zastosowanej zgrabnie grze słów prześlizgnąć się z łatwością wśród piętrzących się raf i trudności, jakie w niezliczonej ilości nasuwa sytuacya zagraniczna i krytyczne położenie wewnątrz kraju. Premier-orator umie też dyskretnie milczeć, zwłaszcza gdy zbytnia szczerość stać się może niewygodną a przeciwnikom dać wiele argumentów do walki. A jednak, zbyt przypadkową była polityka tak zagraniczna, jak i wewnętrzna obecnego gabinetu, zbyt mało w niej było samodzielności, a aż nadto wiele nacisku z zewnątrz, by i tak zdolny orator, jakim jest premier, mógł ominąć z sukcesem te liczne sprzeczności, w które popaść musiał i też popadł, a co niejednokrotnie z miejsca umieli podchwytywać posłowie opozycyjni.

Ostatnie exposé premiera, gdy mówił o polityce zagranicznej i o stosunku Polski do mocarstw sąsiednich, było z natury rzeczy nastrojone na ton p o k o j o w y. Wszak wojna na zachodzie zlikwidowana; z Czechami spór przeszedł w nową fazę, ostatnią, a o Śląsku cieszyńskim i pewnych częściach Spiszu i Orawy zadecyduje plebiscyt, z Niemcami wojna zakończona, a w Berlinie bawi delegacya polska, której zadaniem ustalenie środków technicznych do wykonania traktatu. Na wschodzie Polska utrzymuje stosunki przyjazne z Rumunią, a z atamanem Petlurą Naczelne Dowództwo zawarło rozejm. I właśnie gdy premier mówił o stosunku Polski do Litwy, Ukrainy i Rosyi, zdradził swem dyskretnem milczeniem, a względnie nic nie mówiącymi ogólnikami całą b e z p r o g r a m o w o ś ć oficyalnej polityki polskiej wobec problemu wschodniego, bezprogramowość, której skutki Polska już odczuwa przy rozstrzyganiu sprawy wschodnio-galicyjskiej. Pokoju z Rosyą — wywodził premier — zawrzeć nie możemy, bo nie znamy jej przyszłości. Polska z radością powita Rosyę „wolną, praworządną, sprawiedliwą". Ale która to będzie owa Rosya „wolna, praworządna i sprawiedliwa" — tego premier jednem nawet słowem nie określił. Wszak z chaosu rosyjskiego wyziera ku nam krwiożercze oblicze Denikina i wyciąga swe macki Kołczak, a z Paryża dochodzi nas imperyalistyczny pomruk ich agentów Sazonowa, Makłakowa i Lwowa, anektujących dla siebie dziś — Białoruś i Galicyę wschodnią, jutro Ukrainę i Litwę. A cóż premier? Radzi czekać na Rosyę wolną, praworządną i sprawiedliwą...

Gdy premier mówił o problemie wschodnim, nie zapomniał i Żydów. „Dziesięć tysięcy Żydów — mówił — wyrżnięto tam (scil. na Ukrainie) bezlitośnie. Milczą o tem jakoś ich protektorzy". Z zapartym oddechem czytamy dalej. Poraz pierwszy padają przy omawianiu problemu wschodniego ze strony tak odpowiedzialnej słowa o Żydach. Ale premier ze źle ukrytym sarkazmem nie zdołał nic więcej wykrzesać z siebie. Czyż naprawdę przy omawianiu problemu wschodniego nie miał premier nic istotniejszego do powiedzenia, jak to, że milczą „protektorzy" Żydów o pogromach na Ukrainie, co zresztą historycznie i faktycznie nie odpowiada prawdzie? Czyż tak piekąca sprawa żydowska na kresach nie zdołała dotąd zainteresować naszych mężów stanu i skłonić ich do rewizyi swego stanowiska, już choćby ze względu na najprymitywniejszy interes państwowości polskiej? Wszak tak znaczny procent ludności żydowskiej na kresach stać się może w chwili ewentualnego plebiscytu poważnym czynnikiem decydującym, którego ignorowanie identyczne jest conajmniej z lekkomyślnem marnotrawieniem sił, niegodnem roztropnego i przewidującego polityka. A czyż ta z tak wysokiej trybuny poczyniona dygresya, dla której nie istniała najmniejsza konieczność wewnętrzna, nie jest niczem więcej, jak dolewaniem oliwy do już i tak silnie rozpalonego ognia? Czyż i w tym wypadku wolno tak kompetentnym czynnikom popełniać tak nieodpowiedzialne czyny? Żydostwu polskiemu pozostaje jedynie możność protestu gorącego i żywiołowego.

Jeśli w pierwszej części swego exposé udało się premierowi z mniejszym lub większym efektem uniknąć dzięki niedomówieniom popadnięcia w sprzeczności, to wikłał się, gdy mówił o krytycznej sytuacyi wewnętrznej. I istotnie słowa jego potwierdziły całą niemoc rządu, wynikającą z braku inicyatywy, zdecydowanej postawy i jasnych dróg. „Rząd musiał znosić wszystko cierpliwie z konieczności, musiał być silnym na zewnątrz, z tego powodu stał się bezsilnym wewnątrz kraju. Tego dalej znieść nie można". Ale kilka chwil później oświadcza premier, że „nie przedstawi ani własnego ani rządowego programu" zasłaniając się czysto urzędniczym charakterem rządu. I czy istotnie rząd, który ma być opiekunem i gospodarzem kraju, może działać bez programu, bez jasno sformułowanych zasad i wytycznych? Exposé premiera tych wytycznych nie dało i dziś po exposé stoimy w tym samym punkcie martwym, w którym utkwiliśmy dzięki bezprogramowości rządu. Od rządu oczekujemy siły, ale nie tej, co pobożnem jest życzeniem reakcyi i co w efekcie do ucisku politycznego wiedzie, ale tej twórczej, co wyzyskać umie bogactwa i zasoby kraju i ludności dla dobra ogółu. Oczekujemy jasnego sformułowania programu we wszystkich piekących zagadnieniach, które rząd dotąd ignoruje i przemilcza.

Dalszy ciąg wywodów premiera.

Stosunek do Niemców.

WARSZAWA. PAT. Gotowi do spełnienia wszystkich warunków pokoju, spodziewamy się również, że Niemcy szczerze lojalnie wszystkie warunki spełnić potrafią. Żywimy zarazem nadzieję, że Polakom w granicach państwa niemieckiego pozostałym takie same będą przyznane prawa, jakie my Niemcom w obrębie państwa polskiego przyznawać będziemy.

Naród nasz pożąda pokoju i dążyć będzie do utrwalenia sąsiedzkiej z narodem niemieckim zgody.

Stosunki nasze z Rumunią są jak najlepsze. Z narodem czeskim, z republiką czesko-słowacką pragniemy żyć w niezamąconej zgodzie i przyjaźni. Chwilowo jednak nasi sąsiedzi, tak jak i my żyjemy w pewnem napięciu nerwów, w niecierpliwości i gorączce; jesteśmy podnieceni, podrażnieni. Przecież plebiscyt to walka, bezkrwawa wprawdzie, ale bądź co bądź walka.

Rozejm z Petlurą.

Niejednemu stosunek nasz do Ukrainy może się wydać niejasny. Ale niejasno jest i na Ukrainie; chaos tam panuje, chaos przerażający, wprost rozpaczliwy. Codziennie tam gwałty, morderstwa, rabunki, rzezie. Dziesięć tysięcy Żydów wyrżnięto tam bezlitośnie. Milczą o tem jakoś ich protektorzy (!? R.) Padają i nasi rodacy tysiącami, mordowani z wyuzdanem, bezprzykładnem okrucieństwem. Przyszłość Ukrainy nie od nas zależy. Stanowić będzie o jej losach cały szereg mocarstw, wśród których niewątpliwie i nasz głos się znajdzie. Tymczasem ponieważ ataman Petlura walczy przeciw bolszewikom, ponieważ rząd jego ma licznych zwolenników, ponieważ wreszcie obowiązkiem naszym jest oszczędzać krew polską i polskie mienie, Naczelne Dowództwo zawarło z atamanem Petlurą rozejm (brawa), który nam daje strategiczne korzyści a ludności w powiatach zapewnia spokój i bezpieczeństwo, o ile podczas wojny na terenie wojennym takie rzeczy są możliwe.

Stosunek do państw nadbałtyckich.

W uczuciach naszych do L i t w y żadna nie zaszła zmiana. Siostrzycę naszą kochamy, (Głosy): Bez wzajemności! jak dawniej serdecznie. Atoli dopóki tam trzymać się będzie jakieś wojsko obce, za które nikt odpowiadać nie chce, dopóty o żadnem porozumieniu mowy być nie może.

Uznaliśmy już istniejące rządy ł o t e w s k i i e s t o ń s k i nie przesądzając bynajmniej przyszłości tych krajów. Uznajemy również prawowity rząd f i n l a n d z k i.

Polska a Rosya.

Narzuconą nam wojnę przez rząd republiki rosyjskiej musieliśmy przyjąć i dzięki waleczności naszej armii prowadzimy ją zwycięsko. Wojna ta jednak Panowie zwłaszcza w obecnych warunkach, jest nader ciężka. P o k o j u z a w r z e ć n i e m o ż e m y. (Głosy. Słusznie! inne głosy: Dlaczego?) Rosya się odbuduje, Rosya się odrodzi, ale jak i kiedy? dziś to przewidzieć trudno. Rosyę wolną, praworządną, Rosyę sprawiedliwą, żadnego narodu nie gnębiącą (Głosy: długo będziemy na to czekali), Rosyę godną przystąpienia do Ligi narodów Polska powita z radością.

Liga Narodów.

Uznajemy konieczność powołania i rozwoju Ligi narodów. Ufamy, że działalność jej będzie skuteczną i zbawienną, że się stanie tarczą i puklerzem dla narodów słabych, najwyższym trybunałem dla wszystkich chociażby najpotężniejszych. Wierzymy w to i musimy wierzyć a twórcy tej idei, dostojnemu przyjacielowi Wilsonowi składamy hołd czci serdecznej (Brawa. Głos: Czy jest dziś amerykańska uroczystość?)

Wielkim mocarstwom sprzymierzonym i stowarzyszonym, ktore nam dały wolność i tak uroczyście zapewniły niepodległość naszą: Francyi (brawa i oklaski), Anglii, Włochom, Stanom Zjednoczonym i Japonii wyrażamy ponownie naszą najgłębszą wdzięczność (Brawa) (Głosy: Dość tych podziękowań!) Nie, Panowie! Nie dość jest, bo jest jeszcze jedno, o którem nikt nie pamięta: naszym wychodźcom w Ameryce za to, co uczynili dla nas i co uczynić zamierzają, ślemy z głębi duszy polskiej gorące Bóg zapłać! (Brawa i oklaski).

Sprawy wewnętrzne.

Przechodzę do drugiej połowy swego przemówienia. Uważam, że nadeszła już chwila rozpatrzenia i rozważania naszych spraw wewnętrznych. Wiem dobrze, że od dłuższego czasu w sferach społeczeństwa nurtują prądy nietylko rządowi, ale mnie osobiście nieprzychylne. Nie twierdzę, Panowie, żeby rząd był bez zarzutu. Myliliśmy się, kto się nie myli? Błądziliśmy, kto nie błądzi? Ale nie myliliśmy się, nie błądziliśmy sami. Zaskoczeni zostaliśmy wielkością wypadków, do których wysokości, poziomu wszyscyśmy jeszcze nie dorośli. Warunki gospodarcze kraju złe są i ciężkie. Ale i w innych krajach źle jest i ciężko. Nietylko w Polsce niedobrze się dzieje. Wszędzie brak węgla, brak żywności, wszędzie drożyzna, wszędzie zaburzenia, bezrobocie i głośne objawy niezadowolenia szerokich warstw ludności. (Głosy: Ale niema wolnego handlu!) Głębsze są tego przyczyny, niż ten wolny handel, przeciw któremu Panowie słusznie powstają. Cztery z górą lata bez mała 600 millonów białej ludności prowadziło ze sobą zażartą walkę, pracowało niemal wyłącznie dla celów wojennych.

Zarzucano rządowi, że nie miał programu. Ale, moi Panowie, ten program mieliśmy, jasny i wyraźny choć może nie dla każdego zrozumiały. Program nasz zawierał się w wyrazach: w y g r a ć p o k ó j, w y g r a ć w o j n ę. (Brawa). Program ten miały przez 4 z górą lata Francya, Anglia, Włochy, wszystkie sprzymierzone i stowarzyszone państwa i wypełniał on całe życie polityczne i społeczne. Innego programu tam przez czas wojny nie było. U nas on nie wystarczał. Od nas żądano bezzwłocznego uporządkowania kraju, natychmiastowego zagospodarowania państwa, uruchomienia przemysłu, ustalenia waluty, rozstrzygnięcia wszystkich odrazu zagadnień społecznych, uszczęśliwienia wszystkich, zapominając o tem, żeśmy objęli we władanie bez wyraźnej jeszcze granicy wyznaczoną ojcowiznę, żeśmy dostali zgliszcza i popioły, że nad naszemi głowami srożyła się straszna burza — zapominając wreszcie o tem, że w płonącej stodole zboża się nie młóci, a podczas nawalnicy siana się nie zbiera. (Głosy: Słusznie!)

Proszę Panów! U nas mało kto jeszcze zdaje sobie sprawę z tego, że Polska prowadzi wojnę i to wojnę, która w stosunku do naszych środków materyalnych jest bodaj może straszniejsza, niż ostatnia wojna Francyi z Niemcami (P. Czapiński: Tem bardziej trzeba ją zakończyć prędko!) Pracując w tych warunkach, staraliśmy się nie zaniedbywać żadnej dziedziny gospodarki kraju, chociaż trudności finansowe były wprost nieprzezwyciężone. Wielkiej p o ż y c z k i z a g r a n i c z n e j, któraby pozwoliła na puszczenie w ruch tej całej maszyny państwowej, nie można było otrzymać z powodu nieustalonych jeszcze granic wschodnich. Z tego to powodu wszystkie wielkie syndykaty bankierskie na świecie całym pożyczki odmawiają. Rząd pracował jak mógł najlepiej. Ulegał on naciskowi i z prawicy i z lewicy, z góry i zdołu. Rząd musiał znosić wszystko cierpliwie z konieczności, musiał być silnym na zewnątrz, z tego powodu stał się bezsilnym wewnątrz kraju. Tego dalej znieść nie można. Temu należy położyć koniec bo takiemu stanu żaden uczciwy rząd nie zniesie i znosić nie powinien (brawo.) Zresztą warunki już się zmieniły, położenie nasze wewnętzne wbrew temu co tu twierdzono poprawiło się znacznie.

Polska nie idzie ani na lewo, ani na prawo

Gdyby poszła konsekwentnie w jednym lub drugim kierunku i doszła do ostatecznych granic, toby znalazła się **w rowie reakcyi, albo w kałuży anarchii** (Huczne oklaski i brawa). Polska nie idzie ani na lewo, ani na prawo, Polska idzie naprzód, prosto, zagarniając skwapliwie z lewicy i z prawicy wszystko, co jest zdolne do pracy twórczej, rzeczywiście społecznej, rozszerzając coraz to bardziej drogą postępu, ubijając coraz to staranniej i bezpieczniej narodowy gościniec.

Uważam, że sprawa aprowizacyi jest w obecnej chwili najpilniejszą potrzebą, wszystkie inne, jakkolwiek ważne, są drugorzędne. **Chwilowo grozi nam głód i chłód.** Z chłodem możemy jeszcze jako tako walczyć i damy sobie radę. Przed 3 tygodniami było w Zagłębiu na zwałach 136,000 ton węgla. Produkcya wzrasta, nastrój wśród robotników jest doskonały (brawo) a aprowizacya tam nie najgorsza. Braki w taborze kolejowym i, przyznam się jeszcze **niedołęstwo kilku urzędników** było przyczyną opóźnienia w dostawie węgla do Warszawy.

Dziś sytuacya jest lepsza, walka rządu z głodem bez pomocy sejmu jest nie do pomyślenia. Jakkolwiek słyszeliśmy od niektórych właścicieli znacznych obszarów ziemskich, że oni niby godzą się na sekwestr pod warunkiem jednakże, aby im pozostawić coś zboża na wyżywienie czeladzi, inwentarza, to jednak wiemy o tem, **że znaczna większość sejmu jest przeciwną sekwestrowi** i oświadcza się za **wolnym handlem.** W ciągu ostatnich kilku dni zaszły pewne zmiany na gorsze i one to mnie zniewalają do wystąpienia z prośbą usilną do Wysokiego Sejmu aby **ustawę aprowizacyjną**, tę nową ustawę, opracowaną przez pana ministra aprowizacyi w porozumieniu z komisyą aprowizacyjną, uchwalić raczył. Sprawa jest nagła i niemoże cierpieć zwłoki. Proszę panów. w ustawie idzie o to, aby podwyższyć kontygent. Dajcie rządowi możność energicznego zarekwirowania, prawo magazynowania dla samorządnych i społecznych instytucyj (głosy: ale rząd obniżył kontygent). Rząd gotów jest podnieść ceny zboża i podniósł je. Rząd oświadcza, że **dopiero po dostarczeniu kontygentu będzie wprowadzenie wolnego handlu dozwolone.**

Reforma rolna.

Jedną z najważniejszych spraw naszych jest, rzecz prosta, reforma rolna, której nic już ani obalić ani odwołać nie może (brawa). Jest to konieczność dziejowa, dzieło sprawiedliwości społecznej. Reforma rolna przeprowadzoną być musi i będzie. Opiekując się pracą, rząd nie może uledz żadnym choćby najbardziej zakorzenionym przesądom.

Sprawa waluty.

Pan minister skarbu, robi wszelkie możliwe wysiłki dla uzdrowienia naszych finansów i dla podniesienia waluty. Centrala dewiz nie dopisała, będzie więc zwinięta. Usunięcie wszystkich obcych pieniędzy z obszarów państwa naszego i zastąpienie ich przez **pieniądze polskie** będzie krokiem o wiele skuteczniejszym. Najskuteczniejszem jednak będzie, panowie to, co czasu wymaga, to jest podniesienie wytwórczości krajowej.

Proszę panów, ministeryum aprowizacyi znalazło gospodarza; na środki, które już zarządził spoglądamy z ufnością i wierzymy, że potrafi usunąć niebezpieczeństwo. W porozumieniu z ministerstwem handlu i przemysłu oraz kolei żelaznych rząd powinien natychmiast utworzyć

urząd opałowy,

tak jak to się działo w innych państwach podczas wojny i wydawało najlepsze rezultaty.

Zwalczanie paskarstwa.

Proszę panów, trudno mi pominąć milczeniem sprawę mniej ważną od innych spraw palących. Wojna znieprawiła niemało umysłów, spaczyła niemało dusz, spaliła serc niemało, na pobojowiskach pojawiły się hyeny i szakale. U nas nazywają je paskarzami. Nie mówię tu o żadnych mniejszościach narodowych (? P. R.), ale o wszystkich obywatelach Polski o tych co korzystając z pełni praw obywatelskich, są zbrodniarzami. Bo zbrodniarzami są wszyscy ci, którzy gromadzą olbrzymie zapasy żywności, by je później sprzedawać biedakom pięć sześć siedm razy drożej. Nie jestem krwiożerczy, a jednak jeżli mi dacie władzę, to rząd na czele którego stać będę, korzystając ze stanu wyjątkowego, przedstawi panom do zatwierdzenia ustawę upoważniającą go do zwołania do stolicy **doraźnego sądu** na tych wszystkich przestępców (brawa i oklaski) i stosowania kary istotnie najsurowszej, konfiskaty całego majątku, skazywania na dożywotnie roboty publiczne i nawet na karę śmierci (długotrwałe oklaski).

Stosunek sejmu do rządu

powinien być jasny i wyraźnie określony. Sejm jest suwerenny, dzierży najwyższą suwerenną władzę i mocen jest zmienić wszystko w rządzie, ale dopiero po jego obaleniu.

Z Komisyi konstytucyjnej.

M. WARSZAWA. (Telefonem.) Na posiedzeniu Komisyi konstytucyjnej wniósł pos. Rataj, by każda ustawa mogła być zmienioną, o ile tego zażąda 100.000 obywateli. Za wnioskiem tym głosowali członkowie komisyi P. S. L, N. Z R., P. P. S. i przedstawiciel Żydów. Wniosek nie uzyskał jednak większości, gdyż za wnioskiem głosowało 8 posłów, przeciw natomiast 13. Wniosek uzyska jednak prawdopodobnie większość na plenum Sejmu.

Sprawa spoczynku niedzielnego.

M. WARSZAWA. (Telefonem), Sprawa spoczynku niedzielnego wejdzie najprawdopodobniej jutro na porządek dzienny obrad Sejmu.

Odroczenie decyzyi w sprawie Galicyi wschodniej.

Poznań. PAT. Radio z Paryża. Komisya do spraw polskich pod przewodnictwem Cambona powzięła decyzyę w sprawie Galicyi wschodniej, Ponieważ decyzya ta nie została powzięta jednomyślnie, przeto Najwyższa Rada miedzysojusznicza po przyjęciu tej decyzyi do wiadomości postanowiła odroczyć na później ostateczne wypowiedzenie się w sprawie Galicyi wschodniej.

Obejmowanie ziem przyznanych Polsce -- dnia 28 bm.

Warszawa. (Tel. wł.) W kołach politycznych zapewniają, że obejmowanie ziem przyznanych Polsce, rozpocznie się dnia 28 bm., w którym to dniu armia nasza wejść ma na podstawie umowy do Torunia.

Wyjazd Samuela do Wilna.

M. WARSZAWA. (Telefonem.) Sir Samuel wyjechał dziś o godz. 10 przed południem do Wilna.

Ustępstwa ludowców celem umożliwienia większości.

WARSZAWA. (Tel. wł.) Klub P. S. L. obradował onegdaj nad sprawą ustępstw, jakie od swego programu przyznać może, w celu umożliwienia wytworzenia większości. Sprawa posunęła się stąd o tyle, iż ludowcy gotowi są zgodzić się na udział sił społecznych w obrocie ziemią, podczas gdy ustawa ramowa poddaje obrót ziemią wyłącznej kompetencyi Państwa. Zgadzają się oni również, ażeby w poszczególnych wypadkach istniała możność formowania większych gospodarstw, niż 25 do 40 morgów, które to granice wytknęła wspomniana ustawa.

W dziedzinie konstytucyjnej ludowcy byliby gotowi zgodzić się na takie rozszerzenie kompetencyi Straży Praw, by mogła ona odsyłać do powtórnego rozważania projekty nietylko ze względów formalnych, ale i merytorycznych. Ludowcy uważają, że ustępstwa te są zupełnie wystarczające, by zadowolić wymagania grup, stojących bardziej na prawo od P. S. L.

Ograniczenie sprzedaży alkoholu.

M. WARSZAWA. (Telefonem). Komisya zdrowia publicznego pod przewodnictwem pos. Rosmunda przyjęła w całości projekt ustawy o ograniczeniu sprzedaży alkoholu.

Maklakow i Lwow protestują...

WARSZAWA. (Tel. wł.) Według informacyj ze źródeł miarodajnych rosyjska konferencya polityczna w Paryżu, na której czele stoją pp. Lwow i Maklakow, protestuje energicznie na konferencyi pokojowej przeciw zamierzonej rzekomo przez Polskę aneksyi Białej Rusi i stosowanej tam polityce polonizacyjnej.

Odrzucona oferta bolszewików?

Warszawa. (Tel. wł.) Rozeszły się pogłoski, jakoby władze bolszewickie zaproponowały rządowi polskiemu zawieszenie broni na przeciąg zimy, zdając się całkowicie na łaskę czynników odpowiedzialnych. Oferta została odrzucona.

Rozejm pomiędzy Ukrainą a Denikinem.

LWOW. »Wpered« donosi z Kamieńca Podolskiego pod datą 8 bm.: Rozeszła się tu niestwierdzona pogłoska, że na froncie ukraińsko-denikinowskim Denikin zawarł rozejm z wojskiem ukraińskiem. Na froncie bolszewickim zupełny spokój. Od siebie dodaje »Wpered«, że urzędowego potwierdzenia tej pogłoski dotąd niema.

Krytyczne położenie Denikina.

Wiedeń. PAT. Ukraińskie biuro prasowe komunikuje z Kamieńca Podolskiego pod datą 13 bm.: Denikin zarządził ewakuacyę Kijowa. Wielkorosyjskie oddziały w okolicy Kijowa znalazły się w sytuacyi nie do utrzymania i straciły wszystkie stacye kolejowe. Bolszewicy stoją w półkolu aż do Fastowa Powstańcy Ukraińscy posuwają się z zachodu i przecięli połączenie między Kijowem a podstawą operacyjną Denikina pod Połtawą. Jedyna linia odwrotu jest Dniepr, na którego brzegach stoją oddziały pod atamanem Zełenym, który obsadził Kaniów i Czerkasy.

Amsterdam. PAT. Wedle iskrowej depeszy bolszewickiej wojska czerwone przełamały front gen. Denikina na szerokości 47 mil. Wedle innego sprawozdania bolszewickiego został gen. Denikin w okolicy Dimitriewa pobity przez bolszewików i zmuszony do odwrotu.

Sukcesy Judenicza.

Wiedeń. PAT. Tel. Comp. donosi z Londynu: „Times" dowiadują się z Helsingforsu, że wojska gen. Judenicza odniosły nowy sukces w kierunku Gdowa, i odparły na wielu miejscach bolszewików. Także i walki między Dźwiną i Berezyną miały pomyślny rezultat dla Judenicza. Odzyskał on cały obszar stracony przed trzema tygodniami i znajduje się najwyżej 50 mil od głównych pozycyj wojsk Denikina.

Bolszewicy przygotowują amnestyę.

Paryż. PAT. Ag. Havasa donosi z Helsingforsu pod datą 11 bm. że rząd bolszewicki przygotowuje amnestyę dla przestępców politycznych i zwykłych.

Przeciw udziałowi Czechów w walce z bolszewikami.

PRAGA. PAT. Dziś odbyło się w Pradze wielkie zgromadzenie protestujące przeciwko zamiarowi wmieszania wojsk czesko-słowackich w Syberyi do walk z wojskami sowieckimi. W czasie zgromadzenia domagali się mowcy jak najrychlejszego powrotu tych wojsk do ojczyzny. W manifestacyi wzięli udział zaproszeni przedstawiciele rządu i klubów poselskich.

Następca Haasego.

Berlin. (Tel. wł.) Jak donoszą pisma obejmie przewodnictwo frakcyi niezależnych socyalistów w parlamencie niemieckim po zmarłym Haasem, poseł Oskar Cohn. (A więc nie Ledebour. — Red.)

Hindenburg w Berlinie.

Demonstracye uliczne.

L. **Wiedeń.** (Telefonem). Z Berlina donoszą: Przybył tu gen. Hindenburg, który ma stanąć przed komisyą śledczą parlamentu Rzeszy. Część publiczności przyjęła go entuzyastycznie, wznosząc okrzyki na jego cześć. Podczas owacyj doszło do bójek, gdyż kilka osób z publiczności obrzuciło Hindenburga okrzykami potępiającymi, jak: »Morderca« itd., wznosząc przytem okrzyki na cześć międzynarodówki.

Niepokoje w Irlandyi.

L. **Wiedeń.** Z Rotterdamu donoszą. „Daily Chronicle" donosi z Cork w Irlandyi, że wybuchły tam niepokoje. Doszło przytem do starć między ludnością cywilną a wojskiem.

Blokada Rjeki zniesiona.

WIEDEŃ. PAT. Wied. biuro donosi z Rjeki na podstawie lublańskiego biura kor, Rząd włoski zniósł oficyalnie blokadę Rjeki. Pociągi kolejowe, które dotychczas dochodziły tylko do stacyi Maduglie, dojeżdżają obecnie do Rjeki.

Wilson opuścił łóżko.

WIEDEŃ. PAT. Wiedeńskie biuro donosi iskrowo z Waszyngtonu, Prezydent Wilson opuścił wczoraj poraz pierwszy od czasu powrotu swego z podróży okrężnej łóżko i przebywa jakiś czas w fotelu.

Z chaosu węgierskiego.

L. **Wiedeń.** (Telefonem) Z Budapesztu nadeszły tu wiadomości, według których oczekują tam wmarszu armii Horty'ego. Rumuni opuszczają miasto, a władze rumuńskie wydały proklamacyę do ludności, w której zawiadamiają, że zarządziły rozdział żywności między ubogą ludność. Przesilenie gabinetowe nie doznało jeszcze rozwiązania. Powszechnie przypuszczają, że jutro ustąpi gabinet Friedricha.

PARYŻ. PAT. Dn. 12 bm. »La Presse de Paris« donosi, że odpowiedź Rumunii do rady najwyższej osądzają jako niewystarczającą.

*

BUDAPESZT. PAT. Węgierskie biuro koresp. donosi: Admirał Traubridge oświadczył sprawozdawcy »Az Est«, że Dunaj nie jest już pod zwierzchnictwem państw nadbrzeżnych, lecz podobnie jak otwarte morze należy do wszystkich narodów. Admirał projektuje pogłębienie koryta dunajowego, aż do Budapesztu, tak aby małe okręty mogły docierać do Budapesztu.

Echa afery cukrowej w Pradze.

L. **Wiedeń.** (Telefonem) Z Pragi donoszą: W związku z aferą cukrową ustąpić ma minister handlu Heidner. Jako jego następcę wymieniają Svozila.

Pożyczki a suwerenność.

Mimo, że rok już upłynął od chwili zawieszenia broni, dotąd nie zapanował jeszcze w Europie pokój. Imperyalizm szalaje nadal tak u małych jak i większych narodów.

Wojna dokonała zniszczenia, któremu uległ nie tylko majątek ludów lecz także ich najlepszy materyał ludzki. 7 i pół milionów poległych na polach bitew, niezliczone ilości kalek, chorych, zubożałych, tułaczy — oto żniwo bogini wojny.

Ten obraz zniszczenia, jaki się dookoła nas roztacza, każe stwierdzić, że Europa przebyła obecnie najstraszniejszy okres swej historyi. Młodsza siostrzyca jej — Ameryka rwie się obecnie do władzy nad światem, a sfanatyzowana imperyalizmem Europa stworzyła dla niej grunt podatny. Ponieważ także my w Polsce modlimy się do dolara, do towarów z Ameryki — przeto niech nam wolno będzie odsłonić i odwrotną stronę medalu.

Rozwój ekonomiczny Europy pozwalał jej na ekspanzyę. Poszukiwanie coraz to nowych rynków zbytu pociągało za sobą u j a r z m i a n i e słabszych lub mniej przedsiębiorczych ludów. Obecnie doszliśmy do momentu, kiedy Ameryka, która wzbogaciła się za wojnie, a najmniej ucierpiała, gdyż rzuciła się w wir walki dopiero wówczas, gdy zachodziła obawa, że „pacyent" umrze i wobec tego nikt nie zapłaci weksli — ta Ameryka obejmuje dyktaturę nad finansami całego świata. Narody Europy na długi czas będą pracą swą wzbogacały bankierów amerykańskich. Czas jakiś toczyć się jeszcze będzie walka konkurencyjna między krajami wschodniego a zachodniego Atlantyku. Anglia jednak wskutek wzmożonego ruchu robotniczego i ruchu w koloniach wkrótce ulegnie w tej walce. Część jej potęgi zagarnie Japonia, a wtedy i żółta rasa obudzi się z letargu, a walka na śmierć i życie toczyć się będzie już nie między wyczerpanymi narodami Europy, lecz między imperyalistycznym Atlantykiem, a żółtym Oceanem Spokojnym.

Jeśli tak patrzeć będziemy na bieżące wypadki, to spostrzeżemy jasno ujemne strony kredytu amerykańskiego. Ekonomia polska nie może opierać się na d a r a c h amerykańskich. Do w ł a s n e j pracy i intenzywnej twórczości trzeba się corychlej zabrać, do wymiany swych produktów z produktami państw ościennych. Trzeba nareszcie pojąć, że każde utrudnianie przemysłu, każde dławienie chęci do pracy, wprowadzenie przymusowego świętowania dla pewnej kategoryi obywateli przez 140 dni w roku, rugi i bojkot pewnej części obywateli z pewnością nie doprowadzą do pomyślnych rezultatów.

Polsce potrzeba już obecnie towarów za 100 miliardów, by ludność mogła jako tako ubrać się i zabrać do odbudowy. Jeżeli przytem drożyzna będzie nadal dławiła wytwórczość przemysłową, a wszelkie dyletanckie ustawy o centrali dewiz, urzędach przywozu i wywozu, uprzywilejowania pewnych firm nadal pozostaną w mocy, to konieczną będzie pożyczka z Ameryki i towary, które też Polska otrzyma, — lecz w jaki sposób zapłaci?.. Jako państwo niezawisłe nie może Polska zaciągać pożyczek bez narażania na szwank swej suwerenności. Trzeba się nareszcie opamiętać, gdyż obecny system dławiący wolność sumienia, utrudniający handel i przemysł przyniesie fatalne następstwa. Spowoduje on zubożenie miast, a cały przemysł i handel odda w ręce bogatych opiekunów z za Oceanu.

Rafał Pfeffer.

Wczesna zima w całej Europie.

Wczesna zima nawiedziła w roku bieżącym nie tylko kraj nasz, ale także inne strony Europy, nie przywykłe do tak wczesnych lodów i śniegu. Dziś śniegi i nizka temperatura panują również we Francyi, gdzie mieszkańcy tamtejsi dawno już nie pamiętają tak wczesnej zimy. Wprawdzie biuro meteorologiczne w Paryżu stwierdziło, że w r. 1880 już 21. października spadł gęsty śnieg, ale padał on tylko przez jeden dzień. Natomiast w r. 1879 padał śnieg w Paryżu z końcem listopada przez pełne 4 dni. Obecnie Paryż od kilku dni okryty jest białym całunem, a Paryżanie, utyskując na brak węgla i opału, odczuwają dotkliwie zniżkę temperatury i beznadziejnie wyczekują zmiany berometru,

Sprawozdawca „Escelsiora" zwrócił się do dyrektora biura meteorologicznego p. Angot z zapytaniem, jakie są prognostyki pogody na dalsze dni listopadowe. Odpowiedź brzmiała następująco:

Wiatr obecny jest północno-wschodni. Jeżeli kierunek wiatru się nie zmieni, możemy mieć jeszcze przez dłuższy czas pogodę zimną i śnieżycę. Jeśli zaś wiatr zmieni się na południowo-zachodni, ustanie natychmiast śnieg, a temperatura się podniesie.

Ale zapowiedzi, jakie otrzymuje biuro meteorologiczne, nie pozwalają się spodziewać szybkiego polepszenia się sytuacyi. Przeciwnie, jeśli wiatr zwróci się w kierunku północno-wschodnim, lub wprost na wschód, śnieg ustanie, niebo się wypogodzi, ale nastać mogą silne mrozy, gdyż ziemia przykryta śniegiem wśród nocy jasnych jest przyczyną wielkiego oziębienia się temperatury.

Lecz na szczęście pewne objawy każą się spodziewać, że nie będziemy zbyt długo skazani na mróz w listopadzie.

We Francyi śniegi spadły w całej północnej części kraju od Calais po Dunkierkę, od Metzu, po Strassburg, Lyon, aż po Paryż. Ta sytuacya jest ogólna w całej Europie. Mróz i śnieg srożą się obecnie i w Anglii, i w Niderlandach, w Niemczech i na Węgrzech.

Tak to więc sytuacya chwilowo nie jest zbyt wesołą, a wobec powszechnego braku opału zgrzytamy w Europie z chłodu i zimna...

Udział państw koalicyi w wojnie światowej.

Czasopismo angielskie „The Nound Table" podaje bardzo dokładny i oparty na statystyce oficyalnej bilans strat wojennych wszystkich państw koalicyi. Przedstawia się on następująco:

Francya — liczba ludności 39,000.000 zmobilizowanych 8,000.000, straty w życiu ludzkiem 1,385.000, procent w stosunku do zmobilizowanych 17.3.

W. Brytania—liczba ludności 45,500.500 zmobilizowanych 5,700.000, straty w życiu ludzkiem 835.000, procent w stosunku do zmobilizowanych 11.6.

Włochy — liczba ludności 37,000.000, zmobilizowanych 5,250.000, straty w życiu ludzkiem 569.000, procent w stosunku do zmobilizowanych 10.8.

Stany Zjednoczone — liczba ludności 102,017.312, zmobilizowanych 3,800,000, straty w życiu ludzkiem 51.000, procent w stosunku do zmobilizowanych 1.4.

Belgia — liczba ludności 7.570,000, zmobilizowanych 200.000, straty w życiu ludzkiem 38,172, procent w stosunku do zmobilizowanych 10.

Portugalia — liczba ludności 5,960.056, zmobilizowanych 200.000, straty w życiu ludzkiem 8,367, procent w stosunku do zmobilizowanych 4.18.

Co do Rumunii i Serbii niema cyfr ustalonych. Ze statystyki tej wynika, że absolutnie największe ofiary poniosła Francya. Straciła ona też w stosunku do ludności 3 i pół proc. męskich osobników. W. Brytania straciła ich 1,36 proc., Belgia 0,5 proc., Portugalia 0,14 proc., Włochy tak bardzo opłakiwane przez biuletyny austryackie, nie wyszły jednak zbyt okrwawionymi w swych tylokrotnych ofensywach. Straty ich wyrażają się w 1,59 proc. w stosunku do ludności. Najszczęśliwsza ojczyzna wielkiego Wilsona. Procent jej strat mikroskopijny: 0,04 proc.

Na marginesie.

Nowaczyński o Denikinie.

W ostatnim numerze swego „Liberum Veta" pisze „wielki" antysemita Nowaczyński o jeszcze większym antysemicie Denikinie:

„Antoni Denikin, syn oficera straży pogranicznej we Włocławku, skończył szkołę realną we Włocławku w r. 1889, zaś w roku następnym klasę uzupełniającą w Łowiczu, poczem wyjechał do szkoły wojskowej w Rosyi.

Przed wojną ukończył akademię sztabu jeneralnego, z której wyszedł w randze pułkownika.

Matka jego była Polką, słabo rozumiejącą po rosyjsku, stąd też i Denikin zna nasz język, literaturę i kulturę doskonale i odnosi się do niej przyjaźnie.

Semitów nie znosił jeszcze przed wojną, a po wojnie pod tym względem mało podobno się zmienił. To też mimo uroczystych dzisiaj zapewnień, szykuje dla nich dość ciężki odwet, wobec którego zbledną ukraińskie.

Przeczuwający to międzynaród mobilizuje wszystkie swe siły na globie, aby paraliżować strategię Denikina.

I nasza Levyca czyni nieboże co może. Karty dziejów atoli nie odwróci.

Faraon idzie." —

Ano, jak Faraon, to Faraon...

Los biednych Faraonów jest już taki, że t o n ą we krwi żydowskiej — i to b a r d z o haniebnie. A Żydzi — d a l e j ż y j ą... Ku wielkiej radości małych faraonków — Nowaczyńskich —, którzy, bez Żydów w świecie, byliby marnymi grypsarzami, a dzięki Żydom uchodzą w oczach niektórych bohaterów kawiarnianych za wielkich herosów (a psik!) narodowych...

Górą Firma Nowaczyński (vormals Adolf Neuwert), Antisemitismus en gros!

Pepin.

„Profesor" Czerbak.

Kartka ze wspomnień towarzysza broni.

Poznałem p. Czerbaka podczas mojej służby wojskowej w r. 1914 w b. „Lanwehrkommando" w Krakowie. Major v. Hubel zaprezentował go nam następującemi słowy: „Prof. Czerbak, eine tüchtige Kraft, wird in dieser Kanzlei arbeiten". Wszystkich oczy zwróciły się na postać z dużą czupryną i spiczastą brodą. Po kilku dniach spoufaliłem się z p. Czerbakiem i dowiedziałem się, że „profesor" ten ma ukończone seminaryum nauczycielskie, uczył muzyki w jednem z prowincyonalnych seminaryów, o ile się nie mylę w Rudniku, skąd jednak po kilku miesiącach z powodu warcholstwa i nienależytego spełniania obowiązków nauczycielskich „wyleciał". Przy wojsku p. Czerbak był „dobrą siłą", gdyż udawał szczerego i lojalnego Austryaka i miał ładne pismo. Że zaś podczas przemarszu wojsk pruskich przez Kraków krzyczał na całe gardło „Hoch Deutschland", „Hoch Hohenzellern", nic przeto dziwnego, że stał się pupilem majora v. Hubla, gorącego patryoty niemieckiego. W tym okresie rozdawał pan Czerbak kartki ze swą podobizną na wzór akrobatów cyrkowych. P. Czerbak czując się dobrze w „Landwehrkommando", począł wkrótce oskarżać przed władzami wojskowemi kolegów swoich, z których niejeden zajmował poważne stanowisko społeczne, jako „buntowników". Dyrektor kancelaryi, major Bastgen, Polak, człowiek z gruntu uczciwy, pozna! się na p. Czerbaku i przewidywał, że dozna od niego przykrości, nie mógł jednak przeciw niemu wystąpić, gdyż komendant v. Hubel twierdził, że „der Czerbak ist politisch sehr verlässlich".

Kiedy pochód Moskali zbliżał się do Krakowa, raźniej zabiło serce „profesora". I nic dziwnego. P. Czerbak bowiem umiał szcze przed wojną wejść w serdeczne stosunki z Moskalami, jak bowiem sam opowiadał jego z węgierska brzmiące nazwisko pozwoli mu zataić wobec Moskali w Warszawie swą narodowość. Ulubionem powiedzeniem z tych czasów „profesora" było: Niezadługo kozac. ki będą spacerować po linii A—B., a wtedy będzie żniwo...

Marzenia „patryoty" nie spełniły się, a wkrótce potem stanowisko miłego towarzysza broni z Militärkommando poczęło się chwiać, gdyż pan ten, mając żonę i dzieci, chciał odbić narzeczoną swemu znajomemu, a kiedy ten zwrócił się do komendanta ze skargą na p. Czerbaka, czcigodny „profesor" zadenuncyował go, że jest szpiegiem. Odtąd musiało Militärkommando prawie codziennie zajmować się sprawkami Czerbaka, wskutek czego po pewnym czasie go przeniesiono.

A teraz przejdźmy do „naukowej działalności" p. Czerbaka. Przed wojną czarne afisze zapowiedziały pewnego razu odczyt „profesora" o spirytyźmie. Oryginalnością tematu zachęcony, udałem się na ten odczyt,

---

Dr. M. BIENENSTOCK.

Pierwiastek narodowy w żydowskiej szkole średniej.

(Dokończenie.*)

Nauczyciel r e l i g i i powinien główny nacisk kłaść nie na stronę formalną przedmiotu, lecz na jej stronę etyczną. Sądzę, że nauka religii żydowskiej na wszystkich stopniach może poza uwzględnieniem niektórych szczegółów dogmatycznych i liturgicznych zajmować się wyłącznie etyką żydowską i nauczeniem moralności, czyli wychowaniem w ścisłem tego słowa znaczeniu żydowskiem, bo opartem na żydowskich wzorach i żydowskich przykładach. A przykładów tych i wzorów znajdzie się wiele w naszej literaturze starożytnej, historyi, kulturze i t. d. Nauczyciel religii powinien w młodzieży potęgować i wykształcić przedewszystkiem silną w o l ę w myśl słów poety polskiego Wasilewskiego

„O, wielki, znękany ludzie!
Cudem jest własne twe ramię —
Nie modlić się — marzyć o cudzie
Lecz chcieć.., chcieć wszystko przełamie."

Uczyć ich będzie na podstawie przykładów i wzniosłych słów naszych bohaterów i proroków narodowych ofiarności dla sprawy żydowskiej, będzie tępił kiełkujący wśród niej pierwiastek sceptyczny, materyalny, szukający wszędzie namacalnych zysków i korzyści i zwróci jej uwagę na rażące błędy, jakie niestety niekorzystnie różnią naszą młodzież od innej a jest nią silna doza arogancyi, przesadna krzykliwość, brak delikatności, tendencya do zarozumiałości i do mędrkowania itp. Są to wszystko naleciałości i nabytki golusowe, wytłómaczyć się dające 2000-letnią prawie naszą niewolą fizyczną i duchową, muszą jednak być wykorzenione, jeżeli naród nasz ma się rzeczywiście odrodzić i powstać do nowego, własnego życia i bytowania. Do tego celu służyć powinny oprócz godzin szkolnych specyalne e g z o r t y, lecz nie takie, które przypominają swoją formą znaną w medycynie zasadę „ut aliquid fecisse videatur", nie banalne zebrania młodzieży, która nie może się doczekać rychłego ich końca, lecz prawdziwe, duchem wychowawczym owiane konferencye między młodzieżą a nauczycielem, występującym w roli wychowawcy, ojca i opiekuna. Na takich egzortach możnaby zastosować doskonale wszystkie owe środki moralne i nauki i moralnego wpływania na młodzież, o których znajdujemy tyle mądrych i pedagogicznych wskazówek w dziełach Foerstera i i.

Z nauki religii powinna być wydzieloną n a u k a h i s t o r y i ż y d o w s k i e j i traktowana osobno przez nauczyciela historyi. W tym celu należałoby do programu szkolnego dodać kilkanaście godzin historyi żydowskiej, rozkładając je na pojedyncze klasy. Temsamem przestanie być ten przedmiot przyczepką do drugiego przedmiotu, nie mającego z nim właściwie żadnej wewnętrznej spoistości, przejdzie w ręce fachowca, który poświęci mu tyle uwagi i pracy, ile historyi innych narodów. Sądzę jednak, że i to nie wystarcza. Historya żydowska powinna wogóle być podłożem nauki historyi w zakładzie żydowskim, tak, ażeby nauczyciel przy historyi powszechnej powoływał się ciągle na analogie i różnice wzięte z historyi Żydów. W ten sposób przejdzie znajomość dziejów żydowskich w istotę młodzieży, w ten sposób utrwali się nić wiążąca ją z przeszłością i z losami narodu. Można ją przy tej sposobności nakłaniać np.: do stworzenia podręcznego muzeum żydowskiego, zwrócić jej uwagę na rzeczy, nadające się do zbierania celem ilustracyi dziejów i życia żydowskiego; rzecz jasna, że i tu kółka historyczne wielkie mogą oddać usługi nauce, pomagając młodzieży pogłębić znajomość historyi i zachęcając ją do samodzielnej pracy na tem polu. Stać się to może tem łatwiej, ile że istnieje już pewna tradycya w tym względzie, chodzi tylko o to, aby nauczyciel historyi ujął akcyę kółkową w pewne ramy, w pewien program i wykorzystał go racyonalnie dla swoich celów.

Z nauką historyi wiąże się bezpośrednio g e o g r a f i a. Tutaj uwzględnić powinien nauczyciel przy każdej nadarzającej się sposobności, a nadarzają się one na każdym kroku, specyalne położenie Żydów w pojedynczych krajach i centrach i to nie pobieżnie, powierzchownie, lecz szczegółowo i dokładnie. Przedewszystkiem jednak powinien poświęcić specyalny czas p a l e s t y n o g r a f i i, która obejmowałaby naukę o Palestynie starożytnej i nowożytnej w tym zakresie, w jakim uwzględnia się np. geografię Polski. Środkami pomocniczymi powinny mu być obrazy świetlne, mapy, atlasy, zbiory istniejące, możliwe wycieczki wakacyjne, wogóle wszystko, coby mogło podnieść zainteresowanie młodzieży dla tego przedmiotu. Nie na tem jednak koniec. Wszyscy nauczyciele, bez względu na przedmiot, jakiego uczą, powinni trzymać się metody koncentracyi nauki w kierunku podłoża żydowskiego. Śmiem twierdzić, że niema przedmiotu, w którymby nie można było nawiązać do tego, co żydowskie obecnie, do tego, co było żydowskie ongi. Można to uczynić przy nauce języka polskiego i niemieckiego, uwzględniając przy lekturach rzeczy, w których pośrednio czy bezpośrednio, dodatnie lub ujemnie mowa o Żydach. Rzeczą nauczyciela będzie, prostować zapatrywania autorów czytanych dzieł, wykazywać ich podłoże, powody, skutki itd. Opłacałoby się zrobić systematyczne zestawienie wszystkich tych lektur i miejsc w lekturach, w których możnaby nawiązać do historyi, literatury czy kultury żydowskiej. Wspomnę tylko o nowelach żydowskich Ko-

*) Zob. „N. Dz." z 12 i 13 b. m.

który odbył się przy przepełnionej sali. Po kilkunastu minutach przekonała się publiczność, że ma do czynienia ze zwykłym nieukiem, szarlatanem i geszefciarzem i wygwizdała naszego uczonego. P. Czerbak założył również w Krakowie kurs rytmicznej gimnastyki, Dalcrozea, wkrótce jednak musiał go zwinąć, gdyż uczenice przekonały się, że „profesor" nie uczył metodą Dalcroze'a, lecz.. Czerbaka.

Ponieważ Czerbak w Krakowie stał się już za dobrze znaną osobistością, przeniósł się obecnie ze swym aparatem blagierskim do Warszawy, gdzie akomoduje się do tamtejszych stosunków i zarabia na antysemityźmie, urządzając wykłady na aktualny temat o — mordzie rytualnym. Znając p. Czerbaka, jestem przekonany, że szarlatan ten sam nie wierzy w to, co mówi. Utraciwszy grunt w Warszawie, przeprowadzi się czcigodny uczony zapewne do Poznania, a gdy cała Polska pozna się na jego uczoności, wyjedzie prawdopodobnie do Ameryki, o czem jeszcze za czasów wojskowych marzył. Człowiek ten, odwykł bowiem od wszelkiej pracy produktywnej, a widząc, że blaga i pozowanie na uczonego popłaca, wykonuje swój haniebny proceder na razie bez przeszkody.

*

Tyle masz informator.

Równocześnie znajdujemy w jednym z ostatnich numerów „Czenstochower Tugblat" nastepujące niemniej zajmujące informacye z dalszych lat żywota „profesora" Adama Czerbaka:

Przed około dwoma laty przybył do Częstochowy osobnik, który prezentował się jako „profesor Adam Czerbak". Na jakiej podstawie nazwał się profesorem, nie było nikomu wiadomo, ale tak kazał się tytułować. Początkowo obracał się ów profesor w kołach polskich i zajmował się sprawami społecznemi. Rychło poznano się na nim i poczęto się odeń odsuwać. Przytem wystąpiły przeciw niemu także tutejsze p i s m a p o l s k i e i ostro go a t a k o w a ł y. Po takiem zakończeniu kawyery działacza społecznego, otworzył „profesor" szkołę tańców, gdzie uczył tańców rytmicznych, plastycznych i i.; prócz tego uczył śpiewać, kształcił głos, uczył grać na fortepianie, języka niemieckiego, solfeggio, spirytualizmu i wielu jeszcze innych rzeczy.

To wszystko nie przynosiło widocznie dostatecznych dochodów, gdyż w jakiś czas potem przyjął posadę nauczyciela gimnastyki w gimnazyum ż y d o w s k i e m. Jako taki używał komendy hebrajskiej, śpiewał z uczniami „Hatikwę" i wogóle czuł się wcale dobrze w otoczeniu żydowskiem Ponieważ pobierał atoli ciągle zaliczki i nie przychodził punktualnie lub wcale nie przychodził na lekcye, był zarząd gimnazyum bardzo zadowolony, gdy się go nareszcie pozbył.

„Skompromitowawszy się" w Częstochowie — jako że pracował w żydowskiej instytucyi — przeniół się obecnie „profesor" Czerbak do stolicy, gdzie wygłasza odczyty o... mordach rytualnych u Żydów.

Koncert kompozytorski M. Benzmana w Tarnowie.

Tarnów, 12. listopada.

W niedzielę dnia 2. listopada 1919 odbył się od dawna oczekiwany koncert kompozytorski M. Benzmana z współudziałem prof. Borensztejna, tenora bohaterskiego z Warszawy i pny Geigerównej, śpiewaczki koncertowej z Jarosławia. Koncert wykazał dowodnie, że posiadamy pierwszorzędne siły artystyczne, nie ustępujące zgoła zagranicznym gwiazdom świata muzycznego i że rzeczywiście żydowskiemi siłami program treści żydowskiej wykonany — dać może słuchaczowi pełnię estetycznych wzruszeń, bogatych w niepowszednie nastroje i napięcia.

O Benzmannie i jego twórczości pisaliśmy przed kilku tygodniami i musimy wyznać, że koncert w całej pełni potwierdził wywody nasze. Benzmann jest kompozytorem europejskiej miary — dodajmy żydowskim kompozytorem — a to mówi wiele. Utwory jego mają charakter głęboko przyżytych, z wnętrza odrodzonej duszy żydowskiej płynących porywów i wybuchów. Znać w nich orli lot geniuszu narodowego, któremu golus nie wiele uczynił uszczerbku. Zaledwie fragmentarycznie mogliśmy poznać twórczość Benzmanna — a jednak taki marsz Makabeuszów mówił wiele: zdawało się nam, że widzimy naszych herosów narodowych zmartwychwstałych i imperatywnie nakazujących nam pochód w stronę niw Kanaanu.

W koncercie wzięli udział prof. Borensztejn i pna Geigerówna. Prof. Borensztejn zareprezentował się jako śpiewak pierwszorzędny. Wolumen jego głoso y jest ogromny — górna średnica i góra wprost imponujące metalem, soczystością i szlachetnym blaskiem. Dziwić się należy, że taki śpiewak z bożej łaski jest nam tutaj w Małopolsce zupełnie nieznanym... lecz prawda... żydowska pieśń koncertowa i ludowa musi dopiero torować sobie drogę u nas dla siebie i jej wykonawców. Prof. Borensztejn jest niezrównanym jej interpretatorem. Słuchacze drżą z emocyi, gdy artysta ten przemawia do nich językiem i melodyami ludu naszego, gdy ich oblewa smętnym i przesyconym jakimś tajnym bólem — czarem naszych pieśni ludowych.

Pna Geigerówna jest śpiewaczką koncertową o miękkim, lirycznym głosie, doskonale wykształconym. Wytworność i kultura brzmią z jej śpiewu i zaspakajają wybredne nawet postulaty artystyczne. Koncert Benzmannowski, urządzony dzięki inicyatywie żydowskiego towarzystwa muzycznego „Hakinor", na długo pozostanie w pamięci Tarnowian.

F. G.

ZGRZYTY.

Rozczulenie.

Nie chcę się więcej babrać
Przyziemną życia prozą:
Przyszła mi dziś ochota
Pokwilić amoroso.

Zbrzydł mi już dokumeninie
Ten łzawy ludzki padół,
Gdzie ceny pędzą w górę,
A pieniądz leci na dół.

Ponad tem żerowiskiem,
Co splata się i kłębi,
W jasny ulecieć lazur
Na skrzydłach chcę gołębi.

Gdzie się w gorączce złota
Złe Shylocki nie trzęsą,
Kędy wa fluid boski
Zmienia się żądzy mięso.

Kędy się w złotych blaskach
Zjawa przeczucia iści,
I gdzie się nie żrą wściekle
Z endecyą — socyaliści

Nie chcę kopią Kiszota
Próżno walczyć z mizeryą,
Na twoim, dzieweczko, łonie
Dziśbym zapłakał — seryo.

Ponad tą ziemską sferą,
Co z łez i krwi poczęta,
Czyjeś mnie wabią usta,
Czyjeś smętne oczęta...

KOREN.

NADESŁANE

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Jetty Rybowska Jaworzno — **Salomon Monderer** Kraków
2322 zaręczeni w październiku 1919

Amalia Isler Tarnów — **Maurycy Geltz** Wiedeń
2318 zaręczeni w listopadzie.

Maurycy Rothblum — **Regina Elkinówna** Kraków
2311 zaręczeni w listopadzie

Mania Griner Pruchnik — **Izak Weinbach** Mitoczyn
2314 zaręczeni w listopadzie 1919

Lea Weinrebówna — **Dr. Noe Braun**
zaślubieni
2328 Sosnowice, 6 listopada 1919

Ula Langsam — **Abraham Friedman** Gorlice
2317 zaręczeni w listopadzie.

Estera Grünn Brzesko — **Mojżesz Manne** Niepołomice
2296 zaręczeni w listopadzie.

Dawid Mannes Niepołomice — **Regina Frischer** Chrzanów
2306 zaręczeni

Izydor Hochhauser Byczyn p. N. Sącz — **Anna Einziger** Stary Sącz
2300 zaręczeni w listopadzie

Z okazyi zaręczyn siostry p. **Reginy Riespler** z p. **Maurycym Löwy** z Przemyśla serdecznie gratulują
2305 Siostry i szwagier Klugerowie

Z okazyi zaręczyn naszego koch. kolegi p. **Samuela Kaufmana** z p. **Tonią Riemerówną** z Dukli serdecznie gratulują
2302 W. Dorschowitz, L. Blank z Korczyny

Z okazyi zaręczyn mojego k. brata i kuzyna p. **Samuela Kaufmana** z p. **Tonią Riemerówną** z Dukli zasyłają serdeczne życzenia
Gusta Kaufman i Gusta Rab
2303 z Korczyny

Z okazyi zaręczyn brata **Mozesa Manne** z p. **Erną Grünn** serdecznie gratulują
2297 Siostry i bracia

Z okazyi zaręczyn mojej kuzynki **Miny Abuschównej** z p. **S. Anklerem** serdecznie gratuluje
2298 Berta Abuschówna, Muszyna

Koledze naszemu **Dawidowi Schönbergowi** z okazyi jego zaręczyn z p **Sabiną Schapirówną** serdecznie gratulują
2304 Rosenbaum i Markowicz

Naszemu bratu i kuzynowi **Schabsowi Rabowi** serdecznie gratulujemy z okazyi jego zaręczyn z p. **Hindzią Franklówną**
2301 Siostry Rabówne i Gusta Kaufman

Mojej kochanej kuzynce **Mini Abuschównej** z okazyi jej zaręczyn z p. **S. Anklerem** serdecznie gratuluje
2999 Ira Eisenberżanka, Stary Sącz

Najukochańszemu bratu **Abrahamowi** do jego zaręczyn z p. **Ulą Langsam** z Gorlic serdecznie gratuluje
2326 Fania i Salomon I. Friedman

Z okazyi zaręczyn naszego kuzyna p. **Salomona Monderera** z Krakowa z p. **Jetti Rybowską** z Jaworzna gratulują serdecznie
2323 Nechemie i Jonas Rosner

Z okazyi zaręczyn p. **Salomei Beck** z p. **Maurycym Lamplem** z Zakopanego serdecznie gratuluje
2258 Lola Protter.

Z okazyi zaręczyn naszego koch. brata **Maurycego Rothbluma** z p. **Reginą Elkinówną** życzą szczęśliwej przyszłości
2310 Hela, Rózia i Frank.

Z okazyi zaręczyn p. **Miny Abusch** z p. **S. Anklerem** życzy szczęśliwej przyszłości
2315 Kuzynostwo Neuman z Bochni

Z okazyi zaręczyn naszej koch. kuzynki **Chany Gelbard** z Krzeszowic z p. **Leonem Huzarskim** z Warszawy serdecznie gratulują
2313 Perele z narzeczonym i Lea Ohrenstein

Z okazyi zaręczyn p. **Reginy Eisner** z p. **Osiaszem Süsskindem** serd. gratuluje
2331 J. Spatz, M. Bernstein, B. Mühlstein

Siostrze **Mini** z okazyi zaręczyn jej z p. **S. Anklerem** życzą szczęśliwej przyszłości
2342 Józef, Elias i Rózia Abusch z Bochni

Z okazyi zaręczyn siostry i szwagrowej **Mini Abusch** z p. **S. Anklerem** życzą szczęśliwej przyszłości
2341 Rösslerówie z Białej

Z okazyi zaręczyn p. **Toni Jakubowicz** z p. **Natanem Warowitzem** gratulują serdecznie
2335 Majer Brand z żoną Tuchów

Do zaręczyn p. **Lotki Jakobi** z Krakowa z p. **Bernardem Halpernem** serdecznie gratuluje
2333 Rodzina Neuman i Tola Kohnówna

Z okazyi zaręczyn przyjaciela naszego p. **Otto Wilfa** z Jarosławia z p. **Ellą Kesslerówną** z Sokala serd. gratulują
2332 Haberowie z Dynowa i Berlina

Z okazyi zaślubin p. **Jakóba Hochbauma** z Chrzanowa z p. **Leą Schönberg** z Oświęcimia serd. gratuluje
2344 Józef Mannheimer i Markus Wulka

konopnickiej, Orzeszkowej, Świętochowskiego itd., „Żydach" Korzeniowskiego, „Panu Tadeuszu", „Złotej Czaszce" Słowackiego, „Wesela" Wyśpiańskiego itd. it. W literaturze niemieckiej Lessing, Grillparzer, Heine, Hebbel, Ludwig i inni dają mnóstwo sposobności do takiego koncentracyjnego sposobu nauczania, o jakim wspomniałem wyżej. Tosame odnosi się do lektury autorów łacińskich (Owidyusz, Tacyt, Cicero), greckich (Herodot), przypuszczam, że i w literaturze francuskiej znajdzie się sporo takich mementów, dla powyższego celu wykorzystać się dających.

Pozostałyby przedmioty r e a l n e, jak nauki przyrodnicze (naturalna, fizyka), matematyka i rysunki, które z wyjątkiem ostatnich przedstawiają pod tym względem mniejszą dla nas wartość wychowawczą. Lecz i w nich dobry nauczyciel znajdzie tu i ówdzie pole działania. Wyobrażam sobie to w ten sposób, że przyrodnik nawiąże od czasu do czasu do przyrody palestyńskiej (fauny i flory), minerałów, wykazując analogie i różnice między nią a przyrodą innych krajów. Matematyk czy fizyk zaciekawi młodzież nawiązaniem do stanu tych nauk u Żydów, i roli, jaką odegrali w tych naukach, zdobyczy, jakie przysporzyli tym naukom. Jest to wogóle dziedzina, dotychczas zupełnie niewykorzystana, tem wdzięczniejszą jednak okazać się może praca nauczyciela w owych kierunkach. Rzecz jasna, że nauczyciel sam wprzód musi się zapoznać dokładnie ze wszystkimi owymi momentami, chcąc je wykorzystać przy wychowaniu i nauczaniu młodzieży żydowskiej.

Nauka r y s u n k ó w oprzeć się powinna na wzorach żydowskich. Znajdzie je nauczyciel odnośny w dziełach takich jak np. Kohuta: Geschichte der deutschen Juden, Lilientalowej: Święta żydowskie (Nakł. akad. umiej Kraków 1908), oraz w utworach malarzy i rzeźbiarzy żydowskich, których mamy już wcale liczny poczet. Rzeczą nanczyciela rysunków będzie nie tylko poglądowo zapoznać młodzież z starożydowskimi motywami (wycinanek, przedmiotów liturgicznych, bóżnic itp.), ale wprowadzić ją w znajomość sztuki żydowskiej, nauczyć cenić jej artystyczne wartości i nakłaniać do wykształcenia ich jednostki, które wykazują odpowiedni talent. W ten sposób przyczyni się nie tylko do narodowego lecz i do estetycznego wychowania młodzieży naszej, której specyalnie ten zakres jest zupełnie obcy, ponieważ Żydzi przez tyle setek lat byli zupełnie odcięci od wszelkiej sztuki. Estetyczne wychowanie uzupełnić powinno uprawianie śpiewu i muzyki żydowskiej, nie bardzo wprawdzie bogatej, obfitującej jednak dość w pierwiastki kształcące słuch i serce.

Nauczyciel żydowski bez względu na przedmiot, jakiego uczy, nie powinien pomijać żadnej sposobności, aby młodzież chronić od brzydkiego i szkodliwego s z o w i n i z m u. Szowinizm bowiem wypacza nie tylko idee i ideały narodowe, ale co ważniejsza, demoralizuje jednostki, wypacza charakter jednostek. To, czego doświadczamy na innych i sami przez innych, powinno być dla nas wołającem memento, że młodzież żydowska powinna wystrzegać się wszelkich rozruchów i wybryków szowinistycznych. Owszem, każdy nauczyciel, a przedewszystkiem nauczyciele języków żyjących, w pierwszym rzędzie języka k r a j o w e g o, będzie miał obowiązek wykazywania młodzieży wartości idealnych obcych kultur i literatur, wskaże jej wyższość ich nad kulturą żydowską, tam gdzie ona rzeczywiście zachodzi, nie będzie się wahał akcentować i zaznaczać przy każdej sposobności naszych wad narodowych z tem, że obowiązkiem młodzieży, młodego pokolenia jest wyzwolić się z nich i stać się lepszymi od jego ojców. Wogóle dążyć należy do tego, aby uświadomienie narodowe młodzieży nie przechodziło w formę prowokacyi, krzykactwa, natręctwa, powinno ono być czemś cichem, skromnem, naturalnem, nie rzucającem się w oczy, lecz stanowczem. Jestem przekonany, że uczeń, który potrafi ocenić wartości drugiego narodu, tembardziej oceni wartość własnego.

Powtóre, musimy z murów szkolnych wyeliminować wszelką politykę, o ile idzie o stosowanie jej w wychowaniu szkolnem. Wiemy z własnego doświadczenia, że polityka jest czynnikiem demoralizującym zwłaszcza wtedy, gdy natrafia na jednostki młode, niedojrzałe, niedoświadczone. Nie chodzi mi bynajmniej o to, aby młodzież odciąć jakimś murem czy wałem od polityki, byłoby to bowiem śmieszne i niedorzeczne, lecz o to, by wpłynąć osobiście i przez naukę na młodzież, aby ona sama doszła do zrozumienia, że polityka do niej nie należy. Specyalnie co do syonizmu sądzę, że uczeń w odpowiednim wieku i w odpowiedniej klasie powinien go poznać tak, jak poznaje każdy inny kierunek polityczny w związku z dziejami pewnej epoki i pewnego narodu. Nic poza tem. Wybór obozu politycznego powinien przypaść na czasy akademickie.

W ten sposób przedstawia mi się w najogólniejszych zarysach moment narodowy w wychowaniu naszej młodzieży. Wiem, że praktyka wykaże niejedną sprzeczność, niejedną trudność, której teorya nawet nie przeczuwa i z drugiej jednak strony jąstem pewny, że tasama praktyka wykaże niejedną drogę niejeden środek doskonały do zrealizowania teoryi, o jakiej jej się nie śniło. Jakkolwiek się rzecz ma czy mieć będzie, musimy być przygotowani na wszystkie ewentualności i łamać zapory i przeszkody, chcąc dojść do wytkniętego celu, jakim jest dla nas wychowanie narodowe młodzieży. Nawet w najlepszym razie nie będzie ono idealne, z powodów, o których mówiłem na wstępie, tembardziej zatem należy wytężyć wszystkie siły, aby osiągnąć maximum wyników.

Stosunki w Palestynie.

Na zapytanie posła A. Falla w angielskiej Izbie gmin odpowiedział angielski wiceminister Harmsworth, że Palestyna jeszcze nie stoi otworem dla podróżnych, ale czynione są przygotowania celem umożliwienia przyjazdu także osobom, chcącym przeprowadzić zlecenia pewnych transakcyj. Na razie nie można jeszcze zakupywać ziemi i nie udziela się koncesyj handlowych. Poza tem jednakowoż nie czynione są żadne trudności w handlu, chyba ze względów wojskowych. Dawna turecka taryfa cłowa jeszcze obowiązuje. Na dalsze zapytanie pos. Falla, czy także innym obywatelom nie-angielskim zabronione jest zakupywanie ziemi i dlaczego nie wolno Anglikom objąć w posiadanie dóbr palestyńskich, odkupionych od Niemców, odpowiedział wiceminister, że na razie nikomu nie wolno zakupywać ziemi w Palestynie.

Akcya budownicza w Palestynie.

L. **Wiedeń** . (Telefonem) Wied. Biuro korespondencyjne donosi za syońskiem biurem prasowem w Londynie. W związku z akcyą odbudowy żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie powstał w Londynie komitet mający na celu popieranie budownictwa w Palestynie. Wydział finansowy tego komitetu, w skład którego wchodzą syoniści ro syjscy, mieszkający w Londynie rozporządza kapitałem 200,000 funtów szterlingów w akcyach po 200 funtów szterlingów. Siedzibą towarzystwa będzie Jaffa.

Doroczna konferencya syonistów niemieckich.

L. **Wiedeń.** (Telefonem) W dniach 2 i 3 bm. obradowała w Berlinie doroczna konferencya organizacyi syonistów niemieckich. Konferencya była bardzo licznie obesłaną. Na konferencyi panował silny nastrój przeciw Komitetowi Akcyjnemu. W uchwalonej rezolucyi domaga się konferencya powrotu do zasad demokratycznych i natychmiastowego zwołania kongresu syońskiego albo wszechświatowej konferencyi dorocznej.

Sprawa uchodźców galicyjskich w Wiedniu.

O interwencyę Ligi narodów.

L. **Wiedeń.** (Telefonem) Jak się Wasz korespondent dowiaduje, wdrożone w kołach żydowskich akcyę, mającą na celu zainteresowanie Ligi narodów losem bawiących tu uchodźców galicyjskich. Rząd dolno-austryacki wydaje nieprzerwanie zarządzenia, nakazujące wydalanie uchodźców. Opracowują tu memoryał, w którym autorzy podnoszą skargę na republikę austryacką, iż nie dotrzymuje warunków traktatu pokojowego.

Fatalna gospodarka na kolejach.

Komisya komunikacyjna odbyła wspólne posiedzenie z komisyą opałową pod przewodnictwem posła Wierzbickiego. Poseł Wierzbicki zdał sprawę z dochodzeń obu komisyj i stwierdził katastrofalny stan gospodarki kolejowej, prowadzonej przez ministra Eberhardta. Gospodarkę tę ilustrują daty następujace:

Stwierdzono, że na 37.000 wagonów przewiezionych w obrębie dyrekcyi krakowskiej tylko 10.000 służyło potrzebom wojskowym i aprowizacyjnym, 27.000 natomiast przedsiębiorstwom prywatnym. Dyrekcya krakowska ma do dyspozycyi własnej 12.000 wagonów, ale z tych tylko 8000 jest w ruchu, zaś 4000 rozsyłane są bez ładu i bez celu po stacyach rozmaitych. Na stacyi w Płaszowie od 18 listopada zeszłego roku stoi 23 cysterna z ropą po dzień dzisiejszy. Między ministerstwem kolei a urzędem naftowym toczy się od roku korespondencya na sielankowy temat, co to za ropa i co z nią począć. Podobnie na innych stacyach, w samym Krakowie, w Oświęcimiu, Szczakowej tory zatamowane są wagonami ciężarowymi, niewyładowanymi. Nieco lepsze stosunki panują w obrębie dyrekcyi kolejowej warszawskiej i radomskiej. Znowu znacznie gorsze, ale inwazyą nieprzyjacielską poniekąd usprawiedliwione stosunki w obrębie dyrekcyi lwowskiej.

Obecny na posiedzeniu minister Eberhardt na zarzuty nie odpowiedział.

Posiedzenie komisyi wyznaczono na dzień dzisiejszy; nad referatem posła Wierzbickiego przeprowadzoną zostanie szczegółowa dyskusya.

Z powodu powyższych rewelacyj rozeszła się w kuluarach sejmu pogłoska, że stanowisko ministra Eberhardta jest poważnie zachwiane. Jeden z posłów udzielił »Kuryerowi Polskiemu« następujących informacyj:

»Wina ministra polega przedewszystkiem na tem, że nie roztoczył on dostatecznej kontroli nad tem, jak się prowadzi gospodarka na kolejach, gdyż o świadomem wprowadzeniu w błąd Sejmu nie może być mowy. Niemniej rezultaty tej gospodarki są tak skandalicznej natury, że bez radykalnej walki z nimi nadużycia wykorzenić się nie dadzą: Sejm wyznaczy pewnie komisyę śledczą i upoważy ją takiemi samemi pełnomocnictwami, jakie posiada podobna instytucya przy komisyi wojskowej. Gdy złodziejarze, grasujący na kolejach poniosą zasłużoną karę, wówczas atmosfera przeczyści się trochę i kraj przestanie znosić cierpienia dla wygody kilkudziesięciu złodzieiów«.

POKŁOSIE.

Bolszewizm a masło na głowie.

Nam, Żydom, zarzuca pewna część prasy polskiej szczególną predylekcyę do bolszewizmu. Mniejsza o to, czy słusznie, czy nie. W każdym razie nie powinna nam prasa polska bezustannie prawić o bolszewiźmie, skoro wielu Polaków bierze w ruchu bolszewickim tak wybitny udział.

Korespondent warszawski »Now. Reformy« pisze pod datą 10. b. m.: »Wiemy zresztą, że w Rosyi do najkrwawszych terorystów należeli nasi rodacy, opętani czerwonym szałem bolszewickim, jak n. p. osławiony Dzierżyński«.

W »Gazecie Wieczornej« czytamy w korespondencyi z Warszawy: »W ostatnich bojach na południe od Połocka nad rzeką Uszacz, w bojach o przyczółek Uszacza doszło do spotkania Polaków z Polakami...

Nasz front pod Uszaczem atakowały cztery pułki piechoty bolszewickiej, złożone przeważnie z Polaków...

W czasie boju komendę wśród nich wydawano polską, z czego przypuszczać należy, że również między oficerami i podoficerami dość dużo było Polaków. Bili się bardzo odważnie, okopując się w ogniu na sto kroków przed naszym frontem.

Z okrzyków, które przesyłali naszym żołnierzom w czasie przerwy ogniowej sądzić można, że wielu z pomiędzy tych Polaków-bolszewików żywi zawziętą złość przeciwko naszej armii. Wołanie bowiem »poddaj się ty burżujski pachołku«, było niejako hasłem ożywiającem szeregi przeciwnika. Oczywiście wołano w języku polskim«. —

Może tedy już teraz zamilknie legenda o »żydowskim« bolszewiźmie?...

KRONIKA.

Kraków, 13 listopada.

W sprawie aprowizacyi m. Krakowa odbyła się wczoraj w magistracie konferencya rady aprow. magistratu z przedstawicielami prasy krakowskiej, na której omówiono obszernie obecny stan i niedomagania aprowizacyi ludności Krakowa. Sprawę tę obszernie omówimy w najbliższych numerach.

Otwarcie kursów przemysłowo-budowlanych nastąpi w niedzielę 16 bm. w szkole XXVII im. Słowackiego na Wolnicy o godz. 11 przedpołudniem w sali na II p.

Dawid Weisstein, wybitny artysta scen żydowskich, zmarł onegdaj w Krakowie w 45 r. życia. Pogrzeb odbył się wczoraj popołudniu. Syn krawca, sam zaś z zawodu parasolnik, borykał się z nędzą, która mu towarzyszyła do końca życia. Żywiołowy nerw komiczny okazał już jako młody chłopiec, występując często na lilipuciej scenie stowarzyszenia „Braterstwo“, gdzie każda jego kreacya ściągała tłumy publiczności. Pod wpływem uporczywych namów wstąpił na deski teatralne, grając zrazu na prowincyonalnych scenach, potem na większych. Wszędzie był ulubieńcem publiczności teatralnej dzięki swojemu naturalnemu, niefrasobliwemu humorowi, którym każdego pobudzał do prawdziwie serdecznego śmiechu. Galerya jego znakomitych typów była bardzo rozległą, w każdą sylwetkę wkładał nietylko sumienną pracę, ale własne serce. Scenę bowiem kochał głęboko i występował na niej nawet wtedy, gdy poważnie zapadał na zdrowiu. Umarł, sterany niewdzięczną, ciężką pracą żydowskiego artysty. X.

Demonstracya aprowizacyjna nauczycieli. Wczoraj przedpołudniem zebrało się w magistracie około 500 nauczycieli i nauczycielek tutejszych szkół. Wybraną z pośród uczestników demonstracyi deputacyę przyjęli wszyscy wiceprez. miasta w obecności kierownika wydziału aprow., radcy mag. dra Wydry. Delegaci przedstawili opłakany stan nauczycielstwa i domagali się środków żywności i węgla, przyczem napomknęli również o konieczności opalania szkół, by młodzież nie była skazaną na próżnowanie. W odpowiedzi zaznaczył wicepr. Rolle, że wobec zarządzeń warszawskich władz centralnych, rola magistratu ograniczyć się musi do... wydawania kartek. W końcu przyrzekł wicepr. odnieść się telegraficznie do czynników miarodajnych z przedstawieniem opłakanej sytuacyi, w jakiej znajduje się stan nauczycielski. Podczas sprawozdania deputacyi z konferencyi u wiceprezydentów padały pod adresem tychże okrzyki, że powinni ustąpić, skoro nie mogą zaradzić brakom.

Ograniczenie używania światła elektrycznego. Na murach miasta pojawiło się obwieszczenie w sprawie ograniczenia używania oświetlenia elektrycznego. W szczególności obwieszczenie nakazuje zamykanie bram domów o g. 9 wiecz. restauracyj i lokali pierwszorzędnych o g. 11. sklepów spożywczych i zakładów fryzyerskich o g. 8, wszystkich innych o g. 7. Przedstawienia w teatrach świetlnych trwać mogą najdalej do g. 10. Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem ogłoszenia a obowiązuje do 28 lutego 1920.

Ceny spirytusu. Dyrekcya okr. skarb. w Krakowie ogłasza: Od 1 listopada ustanowiono następujące ceny za spirytus loco rafinerya, wolny skład względnie gorzelnia bez naczynia za gotówkę: 1) Spirytus rektyfikowany opodatkowany: a) dla konsumcyi, dla aptek, szpitali i zakładów sanitarnych prywatnych, drogueryj perfumeryj fabryk wyrobów farmaceutycznych, fabryk esencyi, soków owocowych, olejów eterycznych itp. w ilościach ponad 500 litrów 90 K, w ilościach od 301—500 litrów 90 K 20 h; w ilościach od 201—300 litrów 90 K 45 h; w ilościach od 101—200 litrów 90 K 60 h; w ilościach od 51—100 litrów 90 K 75 hal. w ilościach od 50 litrów i poniżej 91 K b) dla szpitali o charakterze publicznym: w ilościach ponad 500 litrów 75 K, w ilościach od 301—500 l. 75 K 20 h, w ilościach od 201—300 litrów 75 K 45 hal. w ilościach od 101—200 litrów 75 K 60 h w ilościach od 51—100 litrów 75 K 75 h, w ilościach od 50 litrów i poniżej 76 K, 3) do celów przemysłowych (spirytus zakażony specyalnym środkiem denaturacyjnym) 30 K; 4) do palenia (zakażony ogólnym środkiem denaturacyjnym) łącznie z należytością konsumcyjną i środkiem denaturacyjnym 10 K.

Sprzedaż cukru. Magistrat zawiadamia, że sprzedaż cukru za II połowę lipca kończy się z dniem 13 bm. Sklepy rejonowe i konsumy są obowiązane zrealizowane kupony cukrowe za powyższy czasokres ułożyć we właściwych biurach chlebowych najpóźniej do 15 bm. włącznie. Sprzedaż cukru na następny okres rozpocznie się w najbliższych dniach.

Z „Bagateli“. Zapowiedź premiery „Konfekcyi męskiej“ Molnara wywołała wielkie zainteresowanie. Abonentom rezerwuje się miejsca zamówione do poniedziałku w południe. Drugie przedstawienie „Konfekcyi“ odbędzie się w środę 19 bm. Kasa zamawiań znajduje się w gmachu „Bagateli.“ Dzisiejszy wieczór wypełni „Dudek“, sobotni — „Kobieta bez skazy.“ Na jutrzejszą popołudniówkę przygotowała dyrekcya „Pannę służącą“ Hennequina.

Ignacy Dygas wystąpi tylko jeden raz u nas w niedzielę 16 bm. w sali „Sokoła“. Program koncertu obejmuje najpiękniejsze utwory z bogatego repertuaru artysty. Bilety są do nabycia u J. Rudnickiego Linia A—B.

Poranek Mascagniego i Leoncavalla odbędzie się nieodwołalnie w niedzielę 16 bm. w sali Tow. Lekarskiego o godzinie 11 przed poł. Prelegentem będzie dr Józef Reiss. — W części ilustracyjnej wystąpią wybitne siły artystyczne: Wanda Hendrichówna, Adam Ludwig, Alfred Rawicz i prof. Stanisław Lipski. Bilety są do nabycia u J. Rudnickiego, Linia A—B.

Powiesił się w kaźni. Ubiegłej nocy przytrzymano na włamaniu do wozu kolejowego 24 l. St. Smagę, ubranego w mundur wojskowy. Odprowadzono go na inspekcyę na dworcu i zamknięto do czasu przesłuchania na strażnicy. Kiedy go po pewnym czasie chciano stamtąd wyprowadzić spostrzeżono zwłoki Smagi, który powiesił się na pasie u kraty okiennej. Zwłoki odwieziono do zakładu medycyny sądowej.

KOMUNIKATY.

Iwriah. Jutro, w sobotę o g. 3 pop. recytacya z najmłodszych utworów hebrajskich i pogadanka.

REPERTUAR TEATRU J. SŁOWACKIEGO

Piątek: Dziady

Sobota: Powodzenie (nowość) komedya w 3 akt. Alf. Testoni'ego.

Niedziela: pop. Głupi Jakób. wiecz. Powodzenie.

REPERTUAR M. TEATRU POWSZECHNEGO

Piątek: Róża Stambułu

Sobota pop. Alzacya, wiecz. Orfeusz w piekle

Niedziela pop.: Niobe, wiecz. Potasz i Perlmutter.

REPERTUAR „BAGATELI“

Piątek: Dudek.

Sobota: pop. Panna służąca — wiecz. Kobieta bez skazy.

Z kraju.

Biecz. Kahał tut. przesłał na ręce p. marszałka do Komisyi ochrony pracy i do Komisyi przemysłowo-handlowej rezolucyę, protestującą przeciw projektowi ustawy o bezwzględnym spoczynku niedzielnym. Równocześnie odbyło się dnia 29 u. m. zgromadzenie kupców również protestujące przeciw projektowi tejże ustawy.

Dnia 30 u. m. referował u nas p. Milejkowski z Warszawy w lokalu tut. czytelni żyd. na temat: »Duch i wola narodu«, jak również w beth-hamidraszu na temat: »Golus a Palestyna«, porywając licznie zebraną publiczność zachwycającą wprost wymową i pozostawiając niezatarte wrażenie.

Bandytyzm w kolbuszowskim powiecie. Z Kolbuszowy donoszą »Naprzodowi«: Od dłuższego czasu grasuje w powiecie bezkarnie banda opryszków, a nasze władze bezpieczeństwa przypatrują się temu z założonemi rękoma. — Przed dwoma tygodniami zastrzelony został w Raniżowie żandarm. W kilka dni później postrzelony został w Widelce Izrael Friedmann. W nocy z 7-go na 8-listopada zamordowano w straszny sposób w Kolbuszowej górnej, w domu oddalonym o kilka metrów od drogi powiatowej Nochę Ziegel, liczącą lat 60. Markusa Wilkenfelda, tegoż żonę Chawę Wilkenfeld i ich 6-miesięczne dziecko.

Mord popełniono nożami i pałami.

Najwyższy czas, by władze nasze zajęły się energicznie tępieniem bandytyzmu«.

Dookoła spoczynku niedzielnego. Rabin warszawski Dawid Kahane i działacz ortodoksyjny p. Hufnagel odwiedzili przywódców stronnictw sejmowych celem omówienia z nimi sprawy spoczynku niedzielnego. Konferowali m. i. z posłem prof. Dembińskim i endekiem posłem Brunem. Prof Dembiński wysłuchał delegatów i nie dał im żadnej odpowiedzi, natomiast pos. Brun zaczął się szeroko rozwodzić nad kwestyą żydowską w Polsce i oświadczył m. i. całkiem otwarcie, że nienawiść Polaków do Żydów jest teraz tak wielką, iż nie znajdzie się żaden Polak, któryby z trybuny sejmowej wypowiedział dobre słowo dla Żydów. Nienawiść ta, twierdzi p. Brun, spowodowaną została po pierwsze przyjazdem misyi zagranicznej, omawiającej rzekome pogromy Żydów w Polsce, a po drugie, ponieważ Żydzi są bolszewikami (!) Naiwni ortodoksi warszawscy wdali się w dyskusyę z pos. Brunem, chcąc go nawet przekonać, że bolszewizm sprzeciwia się zasadom żydostwa. Wkońcu widząc, że p. poseł Brun obstaje przy swoich banialukach, wskazali na konieczność odłożenia sprawy spoczynku niedzielnego właśnie dlatego, że taka nienawiść panuje między Polakami a Żydami, a w atmosferze nienawiści nie można chyba objektywnie zastanowić się nad tak doniosłą ustawą.

Żydzi zmuszeni do pracy w sobotę. Stowarzyszenie kupców żydowskich w Płocku zwróciło się telegraficznie do posła Grünbauma z prośbą o interwencyę z powodu postępowania władz w Płocku, które zmusiły przy pomocy wojska w sobotę 8 listopada kupców żydowskich do otwarcia sklepów, celem spisania sekwestrowanych towarów. Postępowanie to stoi w rażącej sprzeczności z ustawą gwarantującą Żydom możność święcenia soboty.

Ze świata.

Zamknięcie szpitala Rotszylda w Wiedniu. Jak nam telefonuje nasz korespondent wiedeński (L) zamierza gmina żydowska we Wiedniu zamknąć szpital Rotszylda i dom starców przy Seegasse, a to z powodu braku środków żywności.

Konskrypcya mieszkań w Wiedniu. Jak nam telefonuje nasz korespondent wiedeński (L) odbywa się w Wiedniu w drugiej i trzeciej dzielnicy, zamieszkanych w znacznej mierze przez ludność żydowską, konskrypcya mieszkań. W komisyach zasiadają syoniści radni miasta. Konskrypcya odbywa się bez przeszkód.

Śmierć znanego działacza syońskiego. W Cieplicach zmarł rabin prof. dr. Adolf Kurrein w 74 r. życia. Prof. Kurrein był od pierwszych dni wystąpienia Herzla gorącym orędownikiem idei syońskiej, dla której też położył wiele niespożytych zasług. Cześć Jego pamięci!

Dział gospodarczy.

Podwyższenie stopy procentowej w Czechach.

PRAGA. PAT. Banki i kasy oszczędności podwyższyły stopę procentową. Na wczorajszem zebraniu Kas oszczędności uchwalono, ażeby od 1 grudnia stopa procentowa została podniesiona o 3 procent, a w razie 90 dniowego wypowiedzenia do 4 i jednej czwartej procentu.

(p. **Tajemnica drożyzny.** Wedle kursu centrali dewiz w Wiedniu z dnia 6 listopada 1919, notowano tam dewizy zagraniczne:

1) Niemieckie banknoty 100 marek K. 305.—, parytet przedwojenny wynosił 117.44, dysagio wynosi 188.56, czyli 1 6 5 procent.

2) Włoskie liry za 100 lir 960.—, parytet przedwojenny wynosił 94.—, dysagio wynosi 866.—, czyli 9 2 1 proc.

3) Holenderskie floreny za 100 guld. 3 900 —, parytet przedwojenny wynosił 198.38, dysagio wynosi 3 701 62, czyli 1 8 6 8 procent.

4) Szwajcarskie franki za 100 frank. 1.870.—, parytet przedwojenny wynosił 95.23, dysagio wynosi 1774 77, czyli 1 8 6 3 procent.

5) Angielskie funty za jeden funt 400.—, parytet przedwojenny wynosił 24.01, dysagio wynosi 376.—, czyli 1 5 5 8 proc.

Kurs dewiz.

Spadek kursu korony. »N. Fr. Presse« donosi, że w Zurychu dnia wczorajszego kurs koron i marek się pogorszył. Wczoraj notowano korony w Zurychu 5 centimów, zaś marki 15 35 (15 60). Wedle wiadomości które należały w Zurychu spadł dzisiaj kurs koron do 4·90.

Giełda wiedeńska. WIEDEŃ. PAT. Kursa dewiz z dnia 13 b. m.: Renta majowa 92, Austryacka renta koronowa 86·—, Renta lutowa 93 50 Węgierska renta koronowa 98·—, Losy tureckie 970·— Priorytety kolei północnej 707, Anglobank 612, Bankverein 647, Bodenkredit 1460, Kreditanstalt 890, Bank depozytowy 740, Länderbank 851, Merkury 740, Unionbank 706, Živnostenska banka —·—, Kolej północna 4290, Kolej południowa 231·— Alpiny 1878, Berg u. Hütten 7000, Krupp 930, Poldihütten 1700, Prager eisen 4700, Rima 1801, Skoda 1434, Zielenewski 855, Apollo 2600, Fanto 8000, Galicyjskie Karpaty 9000, Galicya 7790, Schodnica 5350, Koleje austryackie 1050, Węgierskie koleje 673.

Praga, PAT. Kursa dewiz z dnia 13 b m. Amsterdam 1767 (1770) Berlin 141 (143 50) Zurych 829.50 (832 50) Carystyania 1063 (1066) Kopenhaga 1001 (1006) Sztokholm 1115 (1118) Medyolan 418 (421) Paryż 534 (537) Londyn 199 (200) Nowy York 40.7 (40.8) Wiedeń 43,50 (45 50) Bukareszt 178.50 (181.50) Sofia 127 50 (130.50) Niem. 138 (141) Rumuń. 168.50 (171.50) Szwajc. 626.50 (629.50) Włoskie 415 (418) Francus: 530 (533) Angielskie 196 (197) Amerykańskie 45 (46) Szwedzkie 1111 (1114) Norweskie 159 (162) Duńskie 999 (1002) Wied 42.50 (44 50) Bułg. 1117.50 (120.50)

GIEŁDA KRAKOWSKA z dnia **13** bm.

Waluty:	Ofiar.	żądano	tranzakcye	
Marki polskie	181·—	191 —	186.50	186.—
Ruble carskie po 100 rb.	200 —	225 —	—·—	
„ „ „ 500 „	205·—	230 —	217.—	220.—
„ dumskie	80. —	95.—	—·—	

Warszawa, PAT. **13** listopada. **Kursa dewiz i banknotów** notowane w państwowej centrali dewiz:

	Dewizy kupno	Dewizy sprzed.	Banknoty kupno	Banknoty sprzed.
Funty szterlingi	182.—	194.—	182 —	185.—
Dolary Stanów Zjed.	43 25	43 75	43.25	44·—
Dolary kanadyjskie	—·—	—·—	—·—	—·—
Franki francuskie	4.95	5.05	4 95	5 10
Franki szwajcarskie	7 95	8 05	7.95	8·70
Franki belgijskie	5.25	5.35	5 35	5·40
Liry	3 95	4 05	3 90	4.10
Marki fińskie	1.80.	1·85.	1·75	1·85
Lei rumuńskie	1·75	1 80	1.70	1·80
Lewy bułgarskie	—·—	—·—	—·—	—·—
Floreny holenderskie	16.15	16.35	16.05	16 45
Korony szwedzkie	10.25	10 40	10 25	10 45
Korony norweskie	9 75	9·90	9 70	9,95
Korony duńskie	9.15	9.30	9 10	9.35
Marki niemieckie	130 —	132 —	129 —	132.—
„ Drobne do 10 Mk.	100 —	—·—	—·—	—·—
Korony austryackie	—·—	50.—	—·—	50.—
Korony czeskie	91 —	93 —	—·—	—·—
Kurs przechowania na korony:			54.—	

Redaktor naczelny i odpowiedzialny Dr. Wilhelm Berkelhammer. — Druk M. Deutschera, Kraków, Batorego 10. Telefon 1535